KRĄG BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną
czytać Pismo Święte

40

DZIEŁO BIBLIJNE
IM. ŚW. JANA PAWŁA II

KRĄG BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną czytać Pismo Święte

ZESZYT
SPOTKAŃ
40

Rada naukowo-programowa

Ks. prof. Henryk Witczyk (KUL)
PRZEWODNICZĄCY RADY

Ks. prof. Antoni Tronina (KUL)
STARY TESTAMENT

Ks. prof. Artur Malina (UŚ)
NOWY TESTAMENT

KRĄG BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną czytać Pismo Święte

DZIEŁO BIBLIJNE
IM. ŚW. JANA PAWŁA II

ZESZYT
SPOTKAŃ
40

Biblos
Tarnów 2019

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2019

ISBN 978-83-7793-674-0

Nihil obstat
Tarnów, dnia 06.08.2019 r.
ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur
OW-2.2/38/19, Tarnów, dnia 07.08.2019 r.
Wikariusz generalny
† Leszek Leszkiewicz

Recenzja naukowa:
ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski,
ks. dr hab. Sławomir Stasiak, prof. PWT

Redakcja:
ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

Wybór i redakcja tekstów patrystycznych:
ks. prof. dr hab. Antoni Żurek

Współpraca:
Andrzej Dobrowolski

Projekt okładki:
Artur Piątek

Patronat:



Sekretariat: ul. Czwartaków 10 m. 4
20-045 Lublin
e-mail: dzielbib@kul.lublin.pl
http://www.biblista.pl

Druk:
Poligrafia Wydawnictwa BIBLOS

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej
Biblos
Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów
tel. 14-621-27-77
fax 14-622-40-40
e-mail: biblos@biblos.pl
http://www.biblos.pl

Spis treści

Śladami źródeł naszej wiary…
– Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk 7

SPOTKANIA Z EWANGELIĄ ŚW. MATEUSZA

Ks. dr Damian Jurczak

1. Piąte przykazanie (Mt 5,21-26) 11
2. Szóste przykazanie (Mt 5,27-32) 19
3. Ósme przykazanie. Prawo odwetu. Miłość nieprzyjaciół (Mt 5,33-48) 28
4. Jałmużna, modlitwa i post (Mt 6,1-18) 38
5. Dobra trwałe. Zbytnie troski (Mt 6,19-34) 49

Dr Joanna Jaromin

6. Powściągliwość w sądzeniu. Obłuda. Wytrwałość w modlitwie. Złota zasada postępowania. Ciasna brama (Mt 7,1-14) 58
7. Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami (Mt 7,15-23) 64
8. Dobra lub zła budowa (Mt 7,24-29) 69
9. Uzdrowienie trędowatego (Mt 8,1-4) 76

Ks. dr Robert Głuchowski 82
10. Setnik z Kafarnaum (Mt 8,5-13) 82
11. W domu Piotra. Liczne uzdrowienia (Mt 8,14-17) 88
12. Potrzeba wyrzeczenia. Uciszenie burzy (Mt 8,18-27) 94
13. Uzdrowienie dwóch opętanych (Mt 8,28-34) 100
14. Uzdrowienie paralityka (Mt 9,1-8)..... 107
15. Powołanie Mateusza. Sprawa postów (Mt 9,9-17)..... 117

16. Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok (Mt 9,18-26) 129
17. Uzdrowienie dwóch niewidomych (Mt 9,27-31) 136
18. Uzdrowienie opętanego i chorych (Mt 9,32-38) 141

POZNAWAĆ BIBLIĘ

I. *Wprowadzenie do Pisma Świętego – dr hab. Krzysztof Mielcarek, prof. KUL*
Historia zbawienia, cz. II/2
Wydarzenia historii zbawienia. Nowy Testament
Jezus Chrystus – osoba i dzieło Zbawiciela 151

II. *Stary Testament* – ks. prof. dr hab. Mirosław Stanisław Wróbel
Księga Nahuma – nazwa, treść i orędzie teologiczne 159
Błogosławieństwo i przekleństwo w ujęciu biblijnym 162

III. *Nowy Testament* – ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII
Pisma św. Jana, cz. 5
Apokalipsa św. Jana – zagadnienia literacko-historyczne (2) 169

BIBLIA I LITURGIA

Ks. dr Grzegorz Rzeźwicki
Odpuszczenie grzechów w imię Jezusa – sakrament pokuty i pojednania 197

Śladami źródeł naszej wiary…

W połowie czerwca nowojorskie Centrum Badań nad Starożytnym Judaizmem i Pochodzeniem Chrześcijaństwa poinformowało, że podczas prac wykopaliskowych na północy Izraela, nad Jeziorem Galilejskim, w Al-Araj archeolodzy odkryli prawdopodobne miejsce narodzin apostołów Piotra, Andrzeja i Filipa. W miejscowości tej odnaleziono okazały kościół w stylu bizantyjskim. Według badaczy to właśnie tę świątynię utrwalił w swoim itinerarium – i na dołączonych do niego szkicach – pielgrzymujący po Ziemi Świętej w 725 r. biskup Willibald. Płynąc z Kursi do Kafarnaum, zanotował on, że był to szczególnie piękny kościół, wzniesiony nad miejscem zamieszkania Piotra i Andrzeja. Jako że owa świątynia jest jedynym dotąd odnalezionym kościołem między obiema miejscowościami i jako że znajduje się ona w pobliżu osiedla z czasów rzymskich, więc pasuje do sporządzonego przez Józefa Flawiusza opisu Betsaidy, z której pochodzili ci apostołowie. Podczas prac archeologicznych odsłonięto południowe pomieszczenia kościoła należącego do kompleksu klasztornego. Odkryte w nim liczne mozaiki podłogowe, szklane kamienie mozaikowe, marmurowe ogrodzenie chóru świadczą o niezwykle bogatym jego wyposażeniu. W pobliżu odnaleziono także 300-kilogramowy blok bazaltowy z trzema wydrążonymi pojemnikami. Nie da się wykluczyć, że był to – jak sugerują uczeni – relikwiarz trzech świętych apostołów, Piotra, Andrzeja i Filipa.

Czymś fascynującym jest odkrywanie śladów źródeł naszej wiary. Służy temu między innymi pielgrzymowanie do Ziemi Świętej, a więc do miejsc opisanych w Starym i Nowym Testamencie. Nic dziwnego, że przez wielu jest ona nazywana piątą ewangelią. W związku z tym warto rzec jasna nawiedzać ją, warto sycić się tym wszystkim, co można tam zobaczyć, dotknąć i przeżyć. Najbardziej jednak owocną formą pielgrzymowania jest lektura Pisma Świętego, bo prowadzi ona do tego, że sami stajemy się piątą ewangelią, to znaczy stajemy się autentycznymi świadkami Jezusa Chrystusa. A przecież o to właśnie chodzi – o to, aby każdy był w stanie rozpoznać Go w nas. Na tym polega powołanie chrześcijańskie.

„Krąg Biblijny" od wielu już lat pełni funkcję przewodnika w tej swoistej pielgrzymce, jaką jest lektura czterech ewangelii. Podstawowym wszak założeniem moderatorów Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II i współpracujących z nimi biblistów jest przygotowywanie opracowań ułatwiających zgłębianie tajemnicy słowa Bożego.

Zeszyt czterdziesty „Kręgu Biblijnego" w pierwszej części zawiera omówienia kolejnych rozdziałów Ewangelii św. Mateusza. I tym razem współczesna egzegeza została w nich uzupełniona komentarzami ojców Kościoła, nad których doborem od początku czuwa ksiądz Antoni Żurek. W części drugiej kontynuowane są dobrze znane cykle. Pan Krzysztof Mielcarek w kolejnym swoim szkicu z zakresu wydarzeń historii zbawienia przechodzi już do Nowego Testamentu, koncentrując się na osobie i dziele Zbawiciela. Ksiądz Mirosław S. Wróbel przybliża Księgę Nahuma, a przy okazji odsłania specyfikę biblijnego błogosławieństwa i przekleństwa. Natomiast ksiądz Piotr Łabuda powraca do Apokalipsy św. Jana, wyjaśniając, czym jest w ogóle apokaliptyka i jak rozumieć apokaliptyczne symbole. Część trzecia „Kręgu", liturgiczna, zawiera opracowanie księdza Grzegorza Rzeźwickiego na temat sakramentu pokuty. Do zeszytu została dołączona płyta CD z nagraniem odpowiednich perykop Ewangelii św. Mateusza. Mamy nadzieję, że całość zaproponowanych w nim materiałów okaże się pomocna w pielgrzymowaniu do źródeł naszej wiary za Słowem, które każdemu z nas daje życie.

Ks. prof. Henryk Witczyk
Przewodniczący Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II

SPOTKANIA Z EWANGELIĄ ŚW. MATEUSZA

Ks. dr Damian Jurczak

1. Piąte przykazanie (Mt 5,21-26)

Etyka Jezusa wobec Tory judaizmu – kontekst omawianych fragmentów

„Tora" to jedno z podstawowych pojęć nauki moralnej judaizmu. Słowo to pochodzi od hebrajskiego *torah* („wskazówka", „pouczenie"). Grecki przekład Starego Testamentu tłumaczy *torach* przez *nomos* („prawo"). Nie jest to idealne tłumaczenie, ponieważ „prawo" ma szersze znaczenie niż „Tora". Niemniej pouczenia Boga (czyli Tora) mają moc prawa i należy je zachowywać.

U podstaw biblijnej koncepcji Tory leży idea drogi Bożej, którą należy podążać – idea, która najpełniejszy wyraz znalazła w pismach proroków i w Księdze Psalmów. Historycznie najbardziej znaczące było ogłoszenie Tory przez Mojżesza: *„Takie prawo dał Mojżesz Izraelitom"* (Pwt 4,44). Na górze Synaj Izraelici otrzymali nie tylko *Dziesięć przykazań*, lecz także Torę w szerszym sensie.

Rabini używali terminu „Tora" w bardzo szerokim rozumieniu. Określenie to odnosiło się zarówno do pięciu ksiąg Mojżesza, jak i całego objawienia Bożego. Tora obejmowała dwa podstawowe rodzaje materiałów: prawnicze (halachiczne) i literackie (haggadyczne), do których później włączono wszystko, co można było zaliczyć do opowiadań i poezji. Rabini poszerzali pojęcie Tory, aby objąć nim Torę pisaną i Torę ustną, do której należały tradycje nieutrwalone w piśmie. Przyjmowano, że obydwie Tory, spisana i ustna, zstąpiły z nieba.

Judaizm rabinacki zwracał uwagę na radość z wypełniania przykazań Tory. Zachowywanie ich dawało poczucie pewności zbawienia. Trudno nie doceniać znaczenia Tory nie tylko dla wczesnego judaizmu, ale wręcz dla całych dziejów judaizmu do dnia dzisiejszego.

Na aktualność Tory wskazał Jezus w *Kazaniu na górze*: *„Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo i Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni"* (Mt 5,17-18).

„Powiedziano przodkom…" (Mt 5,21)
W słowach „powiedziano przodkom" [Jezus] wyraził, że upłynęło już wiele czasu, odkąd otrzymali to przykazanie. Uczynił to zaś, aby zachęcić słuchacza ociągającego się z wypełnianiem tych przykazań, tak jakby nauczyciel mówił do opieszałego chłopca: „Czy nie widzisz, ile czasu straciłeś na sylabizowanie?". Na to samo wskazuje, mówiąc: „przodkom"; wzywa ich do wyższych nauk, jakby mówił: „Mieliście dość czasu na to ćwiczenie, trzeba już przejść do czegoś wyższego niż to" (św. Jan Chryzostom, „Homilie na Ewangelię według św. Mateusza" 16,5-8, tłum. J. Krystyniacki).

Prawo Starego Testamentu zachowuje, według nauczania Jezusa, swoją aktualność. *Kazanie na górze* powołuje się programowo na Stary Testament, który nadal pozostaje bazą i centrum (Mt 7,12). Jezus ostrzega tych, którzy będą przekazywać Jego naukę, przed odrzuceniem najmniejszych nawet z przykazań (Mt 5,19). Naukę Jezusa wraz z orędziem Starego Testamentu należy przekazywać integralnie, a nie wybiórczo, przez pominięcie tych nakazów, które są niewygodne. Jest to adresowane szczególnie do zwolenników liberalizmu w dziedzinie etyki.

Stosunek Jezusa do Tory jest jednak ambiwalentny. Z jednej strony zapewnia On, że należy ją zachowywać aż do najdrobniejszych szczegółów, z drugiej zaś stwierdza: *„Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie bardziej obfitować niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego"* (Mt 5,20). Co mogłoby oznaczać to stwierdzenie Jezusa? Prawdopodobnie zachęca ono do oczyszczenia intencji swoich działań. Mają one wypływać nie tylko z nakazów Prawa, ale przede wszystkim z dobrze uformowanego sumienia – z serca. *„Bardziej obfitować"* wskazywałoby na dopełnienie Prawa miłością.

Antytezy w Mt 5,21-48 są klasycznym przykładem radykalizacji Tory w nauczaniu moralnym Jezusa. Forma literacka antytez pochodzi z tradycji judaistycznej i polega na zacytowaniu znanej tezy, której przeciwstawia się tezę przeciwną (antytezę). Była to forma znana z dysput rabinackich. Rabin mógł zaprzeczyć tezie postawionej przez innego rabina – stawiając własną tezę (antytezę). Nowością jest to, że Jezus stawia swoje antytezy wobec tez Prawa.

Tezę wprowadza zwrot: *„Słyszeliście, że zostało powiedziane starszym”* – lub krócej: *„Powiedziane zaś zostało”*. Tezą jest odpowiedni cytat ze Starego Testamentu. Antyteza zaczyna się od zwrotu: *„Ja zaś mówię wam”*, po którym następuje interpretacja Jezusa. Jego antyteza jest w każdym przypadku nową, radykalną interpretacją dawnego Prawa – interpretacją zaprawioną miłością.

Kazanie na górze przytacza sześć antytez, które można uważać za przykłady radykalizacji Tory w nauczaniu Jezusa:

(1) gniew i zabójstwo: Mt 5,21-26,

(2) cudzołóstwo: Mt 5,27-30,

(3) rozwód: Mt 5,31-32,

(4) przysięga: Mt 5,33-37,

(5) zemsta: Mt 5,38-42,

(6) miłość nieprzyjaciół: Mt 5,43-47.

Antytezy kończą się formułą, która wskazuje na cel radykalizmu etycznego Jezusa: *„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”* (Mt 5,48).

* * *

Teza *„Nie będziesz zabijał”* pochodzi z *Dekalogu* (Wj 20,15; Pwt 5,18), który zabraniał zabójstwa, a zabójcom groził karą śmierci (Wj 21,12; Kpł 21,17). Wyroki w tej sprawie wydawały sądy lokalne, składające się z 32 sędziów (Mt 5,21). Jezus chce uzmysłowić nam, że wina nie zaczyna się wtedy, gdy dojdzie do najgorszego – zabójstwa; należy unikać nie tylko złych czynów, ale też złości w sercu i złych słów. Konflikty i napięcia, do których zawsze będzie dochodziło, nie mogą w nas jednak nigdy osłabić miłości do bliźniego.

Treść pierwszej antytezy możemy podzielić na trzy części: Mt 5,21-22 – nie tylko zabójstwa, ale też gniew na braci będzie surowo karany; Mt 5,23-24 – miłość powinna prowadzić do pojednania, bez względu na to, kto zawinił; Mt 5,25-26 – do pojednania powinno się dążyć ze zwykłej roztropności, aby nie narazić się na większe niebezpieczeństwo.

Mt 5,21-22. Jezus w antytezie daje nową interpretację tego przykazania *Dekalogu*, która idzie znacznie dalej i przewiduje już karę za gniew na *„brata”*. *„Brat”* w pojęciu judaizmu i autora pierwszej ewangelii oznacza członka wspólnoty religijnej, w judaizmie – Izraelitę, u Mateusza – chrześcijanina (Mt 5,22). Antyteza Jezusa radykalizuje Prawo Starego Testamentu, zwraca uwagę na jego głębsze znaczenie, wykraczające

poza literę kodeksu karnego. Jezus nie zmienia więc Prawa, lecz tylko ukazuje jego intencje i sens. Tym sensem jest ochrona człowieka przed krzywdą, przed złem, jakie może mu wyrządzić drugi człowiek. Takim złem jest nie tylko zabójstwo, lecz także uczucie gniewu, z którego zabójstwo często się rodzi, a nawet obraza osobista. Jezus daje dwa przykłady słownej zniewagi bliźniego: *„głupi”* (aramejskie *reqah*) i *„bezbożnik”* (bardziej obraźliwe). Epitety te wyrażały pewne upośledzenie umysłowe w kwestiach religijnych, które mogło się objawiać w bezbożności.

W określeniu instancji sądowniczych zauważa się gradację: sąd lokalny – sanhedryn – trybunał Boży. Mateusz umieścił na końcu sąd Boży, aby pokazać, że nie tylko sądy ludzkie, ale także Bóg będzie karał, i to niezależnie od postaci krzywdy wyrządzonej drugiemu człowiekowi.

Mt 5,23-24. Jezus wskazuje też, że wyrzucenie z serca gniewu i przebaczenie również jest warunkiem owocnego spotkania z Bogiem. Podkreśla to szczególnie w nakazie: *„Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!”* (Mt 5,23-24). Jest to zaktualizowanie przykazania miłości Boga i bliźniego, które uczy, że nie można kochać Boga, jeżeli nie kocha się drugiego człowieka. Stąd gniew na brata i odmowa przebaczenia są grzechami, które przeszkadzają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają spotkanie z Bogiem.

„A kto by rzekł swemu bratu: «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego” (Mt 5,22)

Wielu ludziom to przykazanie wydaje się ciężkie i trudne, skoro za tak proste słowo mamy być tak ciężko karani. Niektóry mówią, że raczej zostało to powiedziane z przesadą. Obawiam się jednak, żebyśmy słowami zwodząc tutaj samych siebie, czynami nie zasłużyli sobie tam na większą karę.

Powiedz mi, dlaczego to przykazanie wydaje ci się za ciężkie? Czy nie wiesz, że większość grzechów i kar wzięła się od słów? Bluźnierstwa przeciw Bogu dokonują się poprzez słowa, także zaparcie się Boga, obelgi, zniewagi, krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwa, a nawet zabójstwa. Nie zważaj na to, że to tylko słowo, ale zastanów się nad tym, czy nie kryje w sobie wielkiego niebezpieczeństwa (św. Jan Chryzostom, „Homilie na Ewangelię według św. Mateusza” 16,5-8, tłum. J. Krystyniacki).

„Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko" (Mt 5,25)
Są tacy, którzy uważają, że jako przeciwnika należy rozumieć Ducha Świętego, który sprzeciwia się cielesnym wadom i pożądaniom (Ga 5,17). Duch bowiem pragnie wartości niebieskich, ciało pożąda ziemskich. Duch raduje się darami niebieskimi, ciało weseli się cielesnymi wadami. Apostoł mówi „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani" (Ef 4,30). Dlatego sam Pan nas poucza, aby słuchać tego przeciwnika grzechu i błędu ludzkiego, przestrzegając tego, co prawe i święte. Powinniśmy Mu okazywać we wszystkim posłuszeństwo, podczas gdy jesteśmy z Nim w drodze, to znaczy w obecnym życiu (św. Chromacjusz z Akwilei, „Traktaty na Ewangelię Mateusza" XXII 3,1-2, tłum. za: „Ojcowie Kościoła komentują Biblię. Nowy Testament", t. 1a: „Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 1-13", red. T. Kołosowski, Warszawa – Ząbki 2011).

Radykalnie brzmi nauka Chrystusa przez to, że nie słyszymy w niej pytania o winę (czy ja jestem winny całej sytuacji?) ani o żal do drugiego człowieka (nie porozmawiam z nim, bo mam w sercu wielki żal do niego). Jezus inaczej stawia problem – jakby na odwrót – pyta, czy on nie czuje do mnie żalu, czy on ma coś przeciwko mnie. Jeżeli tak, to do mnie skierowane są słowa o wyjście z inicjatywą przebaczenia – nawet jeśli wina nie leży po mojej stronie. Dopiero kiedy spróbuję przebaczyć (bez względu na skutek – czy uda się, czy nie uda), mogę ze spokojnym sumieniem stanąć przy ołtarzu, złożyć ofiarę, wejść w relacje z Bogiem. Jest to zatem wezwanie do otwartości na drugiego człowieka – a nie do zamknięcia w swoim egoizmie. Antyteza nie wprowadza też dystynkcji pomiędzy uczuciem gniewu i obrazą słowną. Gniew w Nowym Testamencie jest rozumiany jako uczucie, które wyraża się na zewnątrz, podobnie jak obraza słowna.

Mt 5,25-26. Pojawia się przypowieść o wierzycielu i dłużniku, znana również z Łk 12,58-59. Pojednania z braćmi nie możemy odkładać na później. W przeciwnym przypadku może dojść do sytuacji, która zdarza się między ludźmi: kiedy ktoś, będąc dłużnikiem swojego brata, zbyt długo zwleka z oddaniem pieniędzy bądź innych majętności, naraża się na to, że wierzyciel odda sprawę w ręce ludzkich sądów, które wydadzą wyrok i trzeba będzie się mu poddać (według Pwt 21,29 wierzyciel mógł niewypłacalnego dłużnika zaskarżyć w sądzie i w ten sposób dochodzić zwrotu należności). Droga do sądu to ostatnia szansa, aby naprawić swoje błędy

i spłacić dług; po oddaniu sprawy sądowi dłużnik nie mógł już liczyć na żadne ulgi, gdyż kierowano się w nim ściśle przepisami Prawa. Otóż zupełnie podobnie może nam się zdarzyć w relacjach z Bogiem. Jeżeli ktoś nie pojedna się z bratem, to może ściągnąć na siebie sąd Boży i ostatecznie karę ognia piekielnego, o czym wspomina Mt 5,22[1]. Jezus zachęca nas zatem do jak najlepszego wykorzystania każdej chwili naszego życia.

„Piąte przykazanie stoi na straży życia, które jest wielkim darem otrzymanym od Boga. Człowiek powinien być wdzięczny Stwórcy za ten dar, rozwijać go i doskonalić. Grzechami przeciwko piątemu przykazaniu jest: zabójstwo, narażanie siebie lub innych bez powodu na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, zabójstwo dziecka w łonie matki, współdziałanie w przerywaniu ciąży, eutanazja, samobójstwo.

Życie ludzkie nie ogranicza się jedynie do życia ciała. Człowiek posiada duszę nieśmiertelną, która może być ożywiana życiem Bożym, czyli łaską uświęcającą. Piąte przykazanie nakazuje troskę o życie duchowe i nadprzyrodzone. Mamy je rozwijać w sobie i w innych przez bezinteresowne czyny miłości, przez rozwój duchowy, uświęcanie siebie i bliźnich. Życie Boże nie może być zabijane w nas przez grzech ciężki. Nie należy też zabijać w sobie głosu sumienia, który pomaga nam się rozwijać duchowo. Piąte przykazanie zakazuje też zgorszenia, które może doprowadzić do zniszczenia życia Bożego w drugim człowieku, a więc jest duchowym «zabójstwem».

Ciało ludzkie i zdrowie jest darem Boga, dlatego człowiek powinien się troszczyć o ten dar środkami moralnie dobrymi. Może więc leczyć się i wskazane są badania naukowe mogące polepszyć zdrowie fizyczne i psychiczne człowieka. Eksperymenty naukowe nie mogą jednak godzić w prawdziwe dobro człowieka, w jego godność i nie mogą być przeprowadzane wbrew jego woli.

Piąte przykazanie zakazuje nieuzasadnionego narażania zdrowia na szwank, narkomanii, nadużywania alkoholu, okaleczania, torturowania człowieka. Sprzeczny z tym przykazaniem jest również terroryzm. Nie musi być niezgodne z piątym przykazaniem przeprowadzanie operacji i przeszczepianie narządów.

[1] To określenie nawiązuje do doliny Hinnon, w której niegdyś Izraelici składali swoje dzieci Molochowi (2 Krl 23,10; Jr 7,31; 19,5), a w I w. po Chr. spalali śmieci i padlinę – zatem określenie to oznacza całkowite zniszczenie.

W piątym przykazaniu Bóg nie tylko zakazuje człowiekowi niszczenia życia i zdrowia, lecz poleca mu również tak przetwarzać społeczeństwo, w którym żyje, oraz materię, aby każda osoba ludzka mogła się właściwie rozwijać fizycznie, moralnie i duchowo. Nakazana więc przez piąte przykazanie troska o dar życia ma skłaniać do tworzenia takich warunków, aby człowiek mógł się w pełni rozwijać i osiągnąć wieczne zbawienie. Należy więc tworzyć klimat poszanowania praw i godności ludzkiej, robić wszystko, aby unikać wojen.

Aby każdy człowiek mógł się rozwijać, należy troszczyć się o wytwarzanie w swoim otoczeniu klimatu radości i pokoju przez ujawnianie w swoich postawach owoców Ducha, przez rozsądne ufanie i wierzenie człowiekowi oraz przez rozbudzanie nadziei na ostateczne i wieczne zwycięstwo dobra i prawdy. Chrześcijanin ma wytwarzać właściwy klimat zarówno w swojej rodzinie, jak i w społeczności, w której najczęściej przebywa. Wszędzie ma być budowany porządek królestwa Bożego: królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Piąte przykazanie wzywa również do usuwania ludzkiego cierpienia, do wyzwalania człowieka z poczucia osamotnienia, do ulepszania świata przez pracę.

Ze względu na godność człowieka szacunkiem ma być otaczane również ciało zmarłego" (ks. M. Kaszowski, *Nauka Kościoła katolickiego w pytaniach i odpowiedziach*, www.teologia.pl [dostęp: 16.07.2019]).

„Rabbi Izaak uczył: «Oszczercy są jak ci, którzy przelewają krew…». Rabbi Eliezer uczył: «Kto nienawidzi swojego bliźniego, należy do przelewających krew…». Rabbi Asaj uczył: «Kto nienawidzi swojej żony, należy do przelewających krew…»" (*Derekh Erez, Pereq Hajozé* 13, New York 1935, s. 306-307; cyt. za: Jakob J. Petuchowski, *Głos z Synaju*, Kraków 1997, s. 74).

„Przekaziciel tanaickiej doktryny wykładał w obecności Raw Nachmana bar Izaaka następującą naukę: «Kto zawstydza publicznie swego bliźniego, jest jak ktoś, kto przelał krew»" (*Baba Mezi'a* 58 b. I, cyt. za: www.episkopat.pl [dostęp: 16.07.2019]).

Dokładnie w czasach Jezusowych Filon Aleksandryjski – znawca Mojżesza i Platona – tak skomentował treść przykazania *„Nie zabijaj”*: „Natura bowiem stworzyła człowieka najłagodniejszym stworzeniem, mającym zamiłowanie do życia towarzyskiego i społecznego, wezwała go do braterstwa i zgody, dając mu rozum, aby panował nad skłonnościami i utrzymywał harmonię w swej duszy. Kto więc zabija kogoś innego, ten powinien wiedzieć, że burzy prawa i ustanowienia natury, mądrze napisane w sercu na pożytek wszystkich. Niech wie również, że popełnia zbrodnię grabieży świątyni, ponieważ rabuje najdroższy skarb Boga. Jakaż bowiem świętsza i czystsza może być dla niego ofiara niż człowiek. Złoto i srebro, i drogie perły, i wszelkie inne najcenniejsze materie są to tylko bezduszne ozdoby równie bezdusznych gmachów. Tymczasem człowiek, najznakomitsze stworzenie, jest przez to, co w nim najlepsze, to znaczy duszę, bardzo blisko spokrewniony z najczystszą substancją nieba i, jak się to powszechnie mówi, z Ojcem wszechświata, ponieważ z wszystkich stworzeń na ziemi on jeden posiada w swoim umyśle najwierniejszy obraz i odzwierciedlenie wiecznej i najszczęśliwszej idei” (*O „Dekalogu”* 37, w: Filon, *Pisma*, Warszawa 1986, s. 220-221).

Przykazanie *„Nie będziesz zabijał!”*, odczytane w świetle nauki Chrystusa, odnosi się nie tylko do życia fizycznego, ale i duchowego. Przykazanie to oznacza również: Nie zabijaj w sobie Chrystusa, nie zabijaj w sobie tego zalążka życia wiecznego, jaki został w tobie ożywiony: *„Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego”* (Flp 3,18), *„krzyżują w sobie ponownie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko”* (Hbr 6,6). „Nie zabijaj to znaczy również pośrednio: Nie niszcz niczego, co stanowi o bogactwie ludzkiego istnienia: cielesnego, duchowego, nadprzyrodzonego; lecz przeciwnie – przykładaj się ze wszystkich sił do podtrzymywania i pogłębiania tego bogactwa” (kard. K. Wojtyła, *Kraków – 12 lutego 1977*, www.episkopat.pl [dostęp: 16.07.2019]).

„Zauważmy jeszcze, że przykazanie: *«Nie zabijaj»* zawiera w sobie nie tylko zakaz. Ono wzywa nas do określonych postaw i zachowań pozytywnych. Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby".

Niestety, ta pozytywna perspektywa natrafia dzisiaj na bardzo poważną, zasadniczą przeszkodę. „Zasadniczy problem związany z wprowadzeniem w życie piątego przykazania polega na tym, że od dawna, a dzisiaj z niezwykłą premedytacją i rozległością – mówi dalej Ojciec Święty – „na miejsce Bożego: *«Nie zabijaj»* postawiono ludzkie: «Wolno zabijać», a nawet: «Trzeba zabijać»" (Jan Paweł II, *Homilia na lotnisku wojskowym, Radom – 4 czerwca 1991*, www.episkopat.pl [dostęp: 16.07.2019]).

2. Szóste przykazanie (Mt 5,27-32)

Mt 5,27-28. Przykazanie szóste, zacytowane z Wj 20,14 i Pwt 5,18, zabraniało stosunków z cudzą żoną lub narzeczoną. Kobieta zamężna winna była niewierności, jeżeli miała stosunek z jakimkolwiek mężczyzną. Natomiast mężczyzna żonaty, obcując z kobietą wolną, nie popełniał cudzołóstwa, gdyż formalne wielożeństwo zwalniało go z obowiązku wierności wobec własnej żony. Sam przepis dotyczył tylko czynów zewnętrznych, na co zwraca uwagę Mt 5,28.

W dwóch punktach Jezus uzupełnia i udoskonala szóste przykazanie:

1) Zabraniało ono tylko czynów zewnętrznych, nie obejmowało myśli i pragnień. A On mówi: cudzołóstwo popełnia się przez świadome i dobrowolne pożądanie kobiety. Grzech ma swój początek w sercu.

2) Jezus zwraca się wprost tylko do mężczyzn z tego powodu, że prawo żydowskie w tej dziedzinie stosowało odmienne kryteria do kobiet, inne do mężczyzn. Mężczyzna nie popełniał cudzołóstwa z kobietą niezamężną ani z kobietą, która nie była Izraelitką. Natomiast kobieta w obu wypadkach była oskarżana o cudzołóstwo.

Tę niesprawiedliwą nierówność prawną uchyla Jezus i dlatego zwraca się do mężczyzn: *„Każdy* [*mężczyzna*], *kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”* (Mt 5,28). Imiesłów „patrzący” (kto patrzy) w sposób szczególny odróżnia spojrzenie od konkretnych grzesznych uczynków. Spojrzenie, które zmierza do pożądania kobiety (bądź mężczyzny), jeśli jest aktem świadomym i dobrowolnym, nazwane zostaje przez Jezusa cudzołóstwem, tak jak wcześniej każdy akt zewnętrzny. W sensie bowiem moralnym wcale się ono nie różni od uczynku. Grzech został popełniony w sercu człowieka.

Mt 5,9-30. Kolejne dwa wersy wskazują, że człowiek z całą stanowczością, narażając się nawet na wielkie ofiary, winien dbać o czystość spojrzenia i czynu. Zwrotów *„wyłup je”*, *„odetnij ją”*, tworzących drastyczne formy obrazowe, nie można rozumieć dosłownie. Takie figury retoryczne (hiperbole) są stosowane, kiedy chce się uwydatnić pewną treść. Myśl jest następująca: należy unikać każdej okazji do

„Lepiej jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła” (Mt 5,30)

Napominani jesteśmy, abyśmy nie tylko uwolnili się od osobistych wad, ale także od zewnętrznych okazji do zła. Okaleczenie ciała nakazane jest nie z powodu większej lub mniejszej grzeszności członków, ponieważ oko prawe nie mniej błądzi od lewego. Z pewnością stopa pozbawiona żądzy nie wymaga obcięcia, skoro nie ponosi odpowiedzialności karnej. Ale ponieważ wszyscy stanowimy jedno ciało i każdy z osobna jest częścią tego ciała, upomina się nas, abyśmy zerwali lub przynajmniej wyzbyli się więzów z bliskimi, jeśli zauważymy, że poufałość z nimi doprowadza nas do współudziału w grzechu. O wiele bowiem korzystniej będzie pozbawić się czegoś pożytecznego i najbardziej potrzebnego, jak oko czy stopa, niż być związanym zgubnymi więzami pokrewieństwa, prowadzącymi do społeczności piekła (św. Hilary z Poitiers, „Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza” IV,21, tłum. E. Stanula).

niewierności małżeńskiej, nawet za cenę bardzo wielkich wyrzeczeń i ofiar, jakich przykładem może być utrata oka czy ręki (por. Mt 18,8-9; Mk 9,42-47). Walkę z grzechem najlepiej rozpocząć od usuwania okoliczności, które ułatwiają zaistnienie grzechu. W owym unikaniu okazji do grzechu trzeba wykazać się konsekwencją do ostatecznych granic. Jeśli nawet miałoby to być bolesne, to trzeba się na to zdobyć. Można w tych zdaniach znaleźć rozróżnienie grzeszników „okazjonalnych", którym grzechy zdarzają się sporadycznie, od „nałogowców", którzy stale popełniają grzechy w tych samych okolicznościach. Pojawia się bowiem pytanie, co robię, aby grzech odsunąć od siebie. Czy staram się cokolwiek zrobić, aby ciała nie *„wrzucono do piekła"* (gr. *geenna* – Mt 5,29)? Zatem każda walka z grzechem winna się rozpoczynać od zdecydowanej woli odcięcia się od wszystkiego, co nas do grzechu prowadzi. Trzeba walczyć z przyczynami, a nie płakać nad skutkami.

Mt 5,1-32. Prawo Starego Testamentu dopuszczało wyjątki i szło na pewne ustępstwa. Jezus przywraca pierwotną czystość i surowość Prawa. Według prawa izraelskiego żona była własnością męża, ponieważ musiał za nią zapłacić. Żona była związana z mężem, ale nie mąż z żoną. W Starym Testamencie obowiązywało prawo: *„Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie"* (Pwt 24,1). Nigdzie nie jest napisane, na czym mogła polegać ta rzecz odrażająca (hebr. *erwat dabhar*, LXX *aschemon pragma* = „czyn nieprzyzwoity"), w każdym razie mężczyzna nie mógł żony oddalić bez dokumentu – listu rozwodowego. Różnie rabini komentowali te słowa Prawa. Szammaj pozwalał na rozwód tylko w przypadku cudzołóstwa. Bardziej liberalny w poglądach Hillel za wystarczające powody do rozwodu uznawał drobniejsze sprawy, jak: niechęć do żony czy po prostu źle przygotowana przez nią potrawa. W późniejszych czasach Rabbi Akiba pozwalał mężczyźnie na rozwód nawet wtedy, gdy spodobała mu się inna kobieta niż własna żona[2].

Mężczyzna mógł mieć kilka żon. Wielożeństwo było jednak rzadkim zjawiskiem, prawdopodobnie ze względów finansowych. Za to mężczyźni często zmieniali żony. Gdy kobieta otrzymała list rozwodowy, mogła wyjść ponownie za mąż.

---

[2] Zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, t. 4, Poznań 2004, s. 22.

„Każdy, kto oddala swoją żonę, naraża ją na cudzołóstwo" (Mt 5,32)
Może się zdarzyć, że kiedy jakiś chrześcijanin oddali cudzołożną żonę, jest kuszony przez kobietę jeszcze niewierzącą, chcącą z nim zawrzeć związek małżeński, obietnicą przyjęcia przez nią chrztu. Zwłaszcza jeśli jest to obietnica szczera i ma ona szczery zamiar to uczynić. Temu więc chrześcijaninowi, opierającemu się takiemu małżeństwu, kusiciel może podsunąć myśl: Pan powiedział: „Ktokolwiek oddaliłby swoją żonę bez przyczyny cudzołóstwa i poślubi inną, cudzołoży" (Mt 5,32), ty zaś oddaliłeś żonę z powodu cudzołóstwa. Jeżeli pojmiesz inną, nie będziesz cudzołożył. Niech kuszony odpowie pouczony w sercu, że wprawdzie bardziej cudzołoży ten, kto porzuca żonę, która nie cudzołożyła i poślubia inną, to jednak także ten, kto porzuca cudzołożną, sam cudzołoży, gdy poślubia następną […]. Tak samo cudzołoży ten, kto poślubia kobietę porzuconą bez winy cudzołóstwa, jak ten kto poślubia cudzołożnicę […]. Jeśli kusiciel mówi: Popełnij ten grzech dla pozyskania dla Chrystusa duszy kobiety znajdującej się przecież w śmierci niewiary, gdy ją poślubisz, stanie się chrześcijanką – cóż innego winien odpowiedzieć ten chrześcijanin, jeśli nie tylko to, że tak postępując, nie uszedłby wyrokowi, o którym mówi Apostoł (Rz 3,8). I jaką korzyść miałaby owa kobieta ze swego nawrócenia, stając się cudzołożnicą? (św. Augustyn, „Cudzołożne małżeństwa" I,22,28 – 23,29, tłum. A. Żurek).

Jezus radykalizuje prawo rozwodowe: „*A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę – poza wypadkiem nierządu* [*porneias*] *– naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa*" (Mt 5,32). Zdawać by się mogło, że Mt 5,32 dopuszcza rozwody w przypadku cudzołóstwa. Sprzeciwia się temu paralelny tekst Mt 19,1-12, gdzie Jezus zaznacza, że na początku nie było rozwodów – zostały wprowadzone później. Właściwa interpretacja tego wersu zależy od znaczenia słowa *porneia*. Otóż określenie to ma dwa podstawowe znaczenia: 1) cudzołóstwo, niewierność małżeńska, 2) małżeństwo nieważne, na przykład związek kazirodczy. Pierwsze znaczenie przyjmuje prawosławie, drugie – katolicyzm. Stąd możliwe jest takie tłumaczenie Mt 5,32: „Każdy [mężczyzna], kto rozwodzi się z żoną, z wyjątkiem wypadku małżeństwa nieważnego, sprawia, że będzie ona winna cudzołóstwa". Wypadek małżeństwa nieważnego, choć uznawanego przez opinię publiczną za ważne, znany prawodawstwu żydowskiemu, wyjaśnia pojawienie się tego tekstu tylko w Ewangelii św. Mateusza. Kierował on swoją księgę do czytelników pochodzenia żydowskiego, któ-

rzy znali przepisy prawne ustalające przeszkody małżeńskie i pojęcie związku nieważnego, pomimo pozorów legalności. Zarówno pozostali synoptycy, jak i Paweł Apostoł zajmują się tematyką małżeńską – ale w żadnym ich tekście nie ma klauzuli znanej z Ewangelii św. Mateusza.

Zostaje ogólna zasada Jezusa: małżeństwo jest nierozerwalne.

Teodoret z Cyru

„Wydaje mi się wskazane zarówno wyłożyć prawa dotyczące małżeństwa, jak i postawić zarzuty zuchwałemu mówieniu przeciw niemu. Samo zaś rozróżnienie płci wystarcza, aby ukazać powód takiego stworzenia. Twórca wszechświata ukształtował kobietę z tego powodu, dla którego została ona nazwana pomocą. *«Uczyńmy Adamowi* – powiedział – *odpowiednią dla niego pomoc»*. Nie tylko więc ukształtował, ale także złączył z mężczyzną i zgodnie z do dziś obowiązującym prawem przyprowadził do mężczyzny. Sam stał się przyjacielem oblubieńca i swatem i sam jako jedyny dar dla małżeństwa przyniósł błogosławieństwo, gdyż stwierdził: *«Rośnijcie i mnóżcie się, zapełnijcie ziemię i uczyńcie ją sobie poddaną»*. Rodzaj ludzki takie błogosławieństwo otrzymał na początku od Boga wszechświata. Później, gdy dokonywał całkowitego zniszczenia przez potop, nakazał wprowadzić do arki nie tylko mężczyzn, ale i kobiety w tej samej liczbie, i gdy ustała kara, powtórzył pierwsze błogosławieństwo: *«Rośnijcie, mnóżcie się i zapełnijcie ziemię»*. Także po wyprowadzeniu patriarchy Abrahama z ojczystej ziemi kazał mu spojrzeć na gwiazdy nieba i obiecał mu, że wyda z siebie taką samą liczbę ludzi. *«Uczynię bowiem* – powiedział – *potomstwo tak liczne, jak gwiazdy nieba i ziarnka piasku na brzegu morza»*. Gdyby małżeństwo było złe, Bóg Władca nie uprawomocniłby go na początku i nie nazwałby prokreacji błogosławieństwem. Z tego powodu też nie zakazał starożytnym posiadania wielu żon, aby rodzaj ludzki rósł. W tym celu mili Bogu mężowie łączyli się z dwiema, trzema i więcej kobietami, ponieważ pragnęli stać się ojcami większej liczby dzieci. O tym, że relacje z wieloma kobietami utrzymywali nie dlatego, że byli niewolnikami przyjemności, świadczy patriarcha Abraham, który złączył się z Hagar po wielu namowach Sary, a po narodzinach dziecka już nie łączył się z nią. Świadczy też o tym pełen mądrości Jakub, który wziął Leę w niewiedzy, a ze względu na zazdrość między żonami przystał na związek z niewolnicami. Jego żony odczuwały względem siebie zazdrość nie dlatego, że były

niewolnicami przyjemności, ale dlatego, że pragnęły stać się matkami większej liczby dzieci.

Tych więc, którzy karmią się wiarą, nawet Stary Testament uczy o sensie małżeństwa. Natomiast ludzie, którzy nie przyjmują starych praw, niech nauczą się podobnych rzeczy z Nowego Testamentu. Również bowiem tam małżeństwo znajduje się pośród spraw godnych pochwały. Pierwszy spośród apostołów został powołany ze związku małżeńskiego. Świadkami tego są także ewangeliści, którzy otwarcie uczą, że Władca uleczył jego gorączkującą teściową. Sam Pan zaś nie tylko nie potępił małżeństwa, ale był gościem na godach i udzielił tym godom jako daru wina, które nie pochodziło z żadnej uprawy. A i w ten sposób wzmocnił prawo małżeńskie, że innym prawem sprzeciwia się temu, kto chce oddalić własną żonę poza wypadkiem nierządu. Mówi bowiem: *«Każdy, kto oddala swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo»*. Później, gdy faryzeusze mówili, że w dawnym prawie był przepis o wręczeniu listu rozwodowego, wyjaśnił im znaczenie Prawa i stwierdził: *«Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem»*. W ten sposób przypomniał pierwsze prawo, które sam dał, i dorzucił: *«A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!»*. Wszystko to dowodzi, że małżeństwo jest zgodne z prawem. Także wielki Piotr nie rozdzielił Ananiasza i Safiry, którzy byli małżonkami, ale kradzież ukarał bardzo surowo. Jedno bowiem było zgodne z prawem, a drugie bardzo dużym przestępstwem. Natomiast boski apostoł Paweł napisał cały list do Filemona i Apfii, którzy byli złączeni węzłem małżeńskim. Koryntianom zaś, którzy chcieli się nauczyć, czy trzeba, by ci, którzy uwierzyli w Pana, przedkładali czystość nad małżeństwo, wyjaśnił sprawę tak: *«Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża»*. Gdy w ten sposób ustanowił prawo, nakazał, aby mieli dla siebie nawzajem trwałą życzliwość: *«Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi"*. Ponieważ zaś wydawało się prawdopodobne, że mąż lub żona będą praktykowali wstrzemięźliwość od współżycia, a jeśli nie działoby się to zgodnie, mogłoby pociągnąć za sobą upadek w rozpustę tego, kto nie byłby zdolny do wytrwałości, potępia wstrzemięźliwość bez uzgodnienia i mówi: *«Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona»*. Mówi tym samym: postępujcie według

wspólnego rozporządzenia. Nie możesz czynić tego, na co masz ochotę, bez zabrania ze sobą współmałżonka. Umacniając to prawo, dodał: *«Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie»*. Przywołuje tu separację, zaprzestanie współżycia, które ma miejsce wbrew woli. Czym innym jest życie w czystości, a czym innym częściowe powstrzymanie się od współżycia. Uczy też, z jakiego powodu po czasie modlitwy i postu nakazał im znowu wrócić do siebie, dodał bowiem: *«aby nie kusił was szatan»*. I ukazując, że z nich samych bierze on pretekst do wojny, dorzucił następnie: *«ze względu na wasze nieumiarkowanie»*. Na skutek tego, że wy walczycie, on wcale nie jest słabszy. Potem zachęcając także do tego, co lepsze, mówi: *«To, co mówię, pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu. Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja, lecz każdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki»*. Jeśli trzykroć błogosławiony Paweł przeżywane rozsądnie małżeństwo nazwał Bożym darem, to oczywiste jest, że prawa znienawidzonych heretyków są występne. Z tego poglądu wypływają także inne: *«Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję – mówi – nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotna albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony»*. Ta wypowiedź obala zakazy małżeństwa, ponieważ nawet tego, kto został oddalony, wiąże boskimi prawami. Nie ja – mówi – piszę takie prawo, ale Bóg Władca, który wydał rozporządzenia w boskich ewangeliach i nakazał, by kobieta oddalona pozostała samotna, a ten, kto taką sobie bierze, zwrócił ją mężowi. Nawet tym, które mają niewierzących mężów, i tym, którzy poślubieni są niewierzącym żonom, przepisuje, by nie rozwiązywali małżeństwa. *«Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą* – mówi – *i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala. Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje»*. Jeśli nie rozwiązał małżeństwa, które nie jest zgodne odnośnie do wiary, jest oczywiste, że postrzega małżeństwo jako coś zgodnego z prawem, a nie jako występek" (Teodoret z Cyru, *Poznanie fałszu i prawdy, czyli streszczenie heretyckich wymysłów oraz boskich dogmatów* II,25, tłum. P.M. Szewczyk, www.patres.pl [dostęp: 16.07.2019]).

„Szóste przykazanie przypomina o właściwym odnoszeniu się do ludzkiej sfery seksualnej. Bóg, który jest Miłością, powołał człowieka do miłości doskonałej. Taka miłość włącza w swój nurt wszystkie sfery ludzkiej natury i jej uzdolnienia. Znaczy to, że człowiek wszystkimi swoimi uzdolnieniami ma służyć Bogu i drugiemu człowiekowi. Nie może więc odłączać żadnego swojego uzdolnienia – w tym i sfery seksualnej – od miłości do Boga i do człowieka. Czystość sprawia, że sfera seksualna jest podporządkowana tej właśnie miłości, nie jest wykorzystywana w sposób egoistyczny.

Czystość wprowadza jedność i wewnętrzną harmonię w życiu ludzkim, dzięki niej bowiem instynkty i popędy zostają podporządkowane rozumnej miłości. Dzięki czystości pojawia w człowieku pełna wolność, panowanie nad sobą, pokój. Czystość umożliwia głęboką, opartą na miłości i zaufaniu przyjaźń. Dzięki czystości serca staje się możliwe pełne zjednoczenie z Bogiem.

Czystość obowiązuje wszystkich bez wyjątku ludzi, ma być jednak dostosowana do różnych stanów ich życia. Inną formę przyjmuje czystość w życiu dziewiczym, u osób żyjących w celibacie, a inną – w małżeństwie.

Człowiek jest powołany do stałego doskonalenia cnoty czystości przez uczenie się od najmłodszych lat panowania nad sobą i rozwijanie miłości bezinteresownej. Ideałem, do którego ma dążyć, jest czysta miłość Jezusa Chrystusa i Jego Matki, Maryi. Nie powinien się zrażać różnymi porażkami w tej dziedzinie i stale dążyć do pełnej i czystej miłości.

Czystość w małżeństwie nie wyklucza współżycia ani okazywania sobie wzajemnie różnych form czułości przez małżonków. Domaga się ona jednak pełnego podporządkowania sfery seksualnej miłości do Boga, do współmałżonka i do dziecka, które może być owocem wzajemnego oddania się sobie małżonków. Dyktowane miłością, a nie pożądliwością współżycie małżeńskie ma jednoczyć małżonków, a przez to rodzinę, oraz ma wyrażać gotowość do współdziałania z Bogiem Stwórcą, który stwarza nieśmiertelną duszę każdego poczętego dziecka.

Szóste przykazanie zakazuje wszelkich czynów, które sprzeciwiają się miłości czystej, wiernej i otwartej na powołanie do istnienia nowego życia.

Niemoralne są czyny i zachowania o charakterze seksualnym, które wynikają z egoizmu, na przykład gwałt, samogwałt, pożądliwe patrzenie na drugiego człowieka, rozmowy ordynarne, poniżające godność człowieka itp.

Współżycie seksualne nawet w małżeństwie jest grzeszne, jeśli jest odłączone od miłości do Boga i do człowieka. Grzeszne jest też w małżeństwie współżycie, które nie wypływa z miłości i nie ma na uwadze dobra drugiego człowieka, jego sumienia, wrażliwości itp. Takie współżycie nie spełnia swego zadania, którym ma być jednoczenie małżonków, a przez nich – całej rodziny.

Wyrazem miłości do Boga jest takie współżycie małżeńskie, które wyraża gotowość na współdziałanie z Jego planem stwórczym i zbawczym. Sprzeciwia się temu postawa antykoncepcyjna, wykluczająca poczęcie dzieci. Taka postawa ujawnia się w stosowaniu różnych środków antykoncepcyjnych i poronnych.

Moralna jest rozumna, podyktowana miłością regulacja poczęć przy pomocy metod naturalnych. Jednak nawet stosowanie tej metody będzie grzeszne, jeśli stanie się ona wyrazem postawy wewnętrznej niechętnej poczęciu nowego dziecka, nieliczącej się z Bogiem Stwórcą i Jego planami w odniesieniu do każdej rodziny.

Ponieważ poczęcie dziecka ma być rezultatem wzajemnej miłości i oddania się sobie małżonków, niemoralne jest stosowanie wszelkich form sztucznego zapłodnienia.

Bóg ustanowił małżeństwo monogamiczne. Chrystus potwierdził taką formę małżeństwa, zakazując rozwodów i ponownych nowych związków. Dopuszczalna jest w pewnych sytuacjach tylko separacja małżeńska. Grzechem jest zatem poligamia, cudzołóstwo, rozwody, życie w wolnych związkach, małżeństwa «na próbę», stosunki przedmałżeńskie, związki kazirodcze.

Gwałt godzi w miłość. Sprzeczna z miłością czystą jest również prostytucja, czyny homoseksualne i pornografia" (ks. M. Kaszowski, *Nauka Kościoła katolickiego w pytaniach i odpowiedziach*, www.teologia.pl [dostęp: 16.07.2019]).